IV: 2007 nr 1
Krakowskie Studia Międzynarodowe

Bartłomiej Szołajski

HALAL PIG, CZYLI TOŻSAMOŚĆ BRYTYJSKICH MUZUŁMANÓW PO 11 WRZEŚNIA 2001 ROKU

7 lipca 2005 r. doszło w Londynie do serii zamachów zorganizowanych przez muzułmańskich radykałów. Poza samą tragedią związaną ze śmiercią niewinnych ludzi szokiem dla Brytyjczyków okazało się ujawnienie tożsamości sprawców. Byli to bez wyjątku mieszkający w Wielkiej Brytanii muzułmanie. Trzech spośród czterech zamachowców urodziło się i wychowało w Anglii, wszyscy mieli rodzinę, pracę, wykształcenie[1]. W przeciwieństwie do zamachowców z 11 września, byli to ludzie w pełni zintegrowani ze społeczeństwem kraju, na który przypuścili atak. Fakt ten wzmógł toczącą się od 2001 r. debatę o miejscu brytyjskich muzułmanów w społeczeństwie i ich relacji ze współobywatelami, kulturą i wartościami kraju, w którym żyją.

Celem niniejszego artykułu jest opisanie tożsamości i postaw współczesnych brytyjskich muzułmanów wobec państwa, społeczeństwa i kultury Wielkiej Brytanii. Źródłem, na którym chciałbym się oprzeć, jest ankieta prowadzona od 2005 r. przez portal internetowy „Muslim News". Wybór podyktowany został trzema przesłankami. Po pierwsze, „Muslim News" jest jednym z najbardziej opiniotwórczych forów, na których krzyżują się opinie zamieszkałych w Wielkiej Brytanii muzułmanów. Po drugie, „Muslim News" opublikował wszystkie zgłoszone w sondażu wypowiedzi, stwarzając możliwość bezpośredniego odniesienia się do materiału źródłowego[2]. Po trzecie, opinie zawarte w ankiecie pochodzą z lat 2005–2006, obrazują więc aktualny stan zjawiska.

[1] Biogramy zamachowców dostępne są m.in. w internetowym serwisie BBC: http://news.bbc.co.uk/2/shared/spl/hi/uk/05/london_blasts/investigation/html/bombers.stm.

[2] Wypowiedzi uczestników ankiety dostępne są na stronie „Muslim News" pod adresem http://www.muslimnews.co.uk/yoursay/index.php?ysc_id=3.

Ze względu na metodologię, wyników wspomnianego badania nie można traktować w kategoriach ilościowych. Stanowi ono jednak doskonały materiał do obserwacji natury jakościowej – pozwala wyodrębnić i opisać występujące wśród brytyjskich muzułmanów postawy i idee. Na tym właśnie chciałbym skupić się w swoim artykule.

Na wstępie kilka słów o samej ankiecie. Jak już wspomniałem, jej prowadzenie rozpoczęto w 2005 roku, niedługo przed zamachami z 7 lipca. Użytkownicy portalu „Muslim News" zachęcani byli do wypowiedzenia się na temat swojej tożsamości, ze szczególnym uwzględnieniem identyfikacji, takich jak: bycie brytyjskim muzułmaninem (British-Muslim, British Muslim[3]), muzułmaninem mieszkającym w Wielkiej Brytanii (Muslim in Britain) czy też muzułmaninem innej narodowości mieszkającym w Wielkiej Brytanii (English/Indian/Jordanian/Nigerian/Other Muslim in Britain).

Odpowiedzi respondentów mogły mieć dowolną formę, ograniczoną jedynie pojemnością arkusza (500 znaków). Użytkownicy wpisywali również swoje imię oraz miejsce zamieszkania. Liczba odpowiedzi udzielonych do lipca 2006 r. wynosiła ponad tysiąc, z czego ok. 1/4 dotyczyła bezpośrednio własnej tożsamości, zaś pozostała część stanowiła opinie wyrażane w ramach polemiki prowadzonej pomiędzy uczestnikami (w tym również niemuzułmanami).

Analiza wypowiedzi uczestników ankiety pozwala wyodrębnić dwie, w znacznej mierze przeciwstawne postawy. Dla uproszczenia nazwę je: Muslims – dla określenia muzułmanów odrzucających tożsamość brytyjską, i British Muslims – dla osób identyfikujących się jako brytyjscy muzułmanie. Ogromny rozdźwięk pomiędzy obiema grupami jest ilustracją i zarazem potwierdzeniem tezy Piotra Kłodkowskiego o pęknięciu wewnątrz cywilizacji islamu[4]. Ujmując zjawisko najbardziej syntetycznie, można powiedzieć, że pierwsza grupa reprezentuje poglądy fundamentalistyczne, podczas gdy grupa druga bliska jest ideologicznie muzułmańskiemu modernizmowi. Grupa Muslims postrzega własną tożsamość wyłącznie w oparciu o religię i niechętna jest kulturze Zachodu oraz brytyjskim instytucjom państwowym; grupa British Muslims przyjmuje tożsamość złożoną, opartą na wierze, przynależności państwowej (brytyjskiej), kulturowej (brytyjskiej bądź kraju przodków) i/lub narodowej (kraju pochodzenia). Ceni również wartości i osiągnięcia kultury Zachodu.

Poniżej postaram się szczegółowo scharakteryzować tożsamość każdej z wymienionych grup. Wcześniej jednak przedstawię kilka ogólnych wniosków pozwalających umieścić analizę w pełniejszym kontekście.

Przede wszystkim należy zauważyć, że islam jest tożsamością wszystkich respondentów, bez względu na obecność lub brak innej identyfikacji. Po drugie, tożsamość narodowa, tak silna w tradycji europejskiej, występuje na drugim planie (British Muslims) bądź zostaje całkowicie zanegowana (Muslims). Ma to swoje uzasadnienie w samej doktrynie islamu, akcentującej rolę wspólnoty wiernych (ummy) ponad po-

[3] Nieprzetłumaczalna na język polski różnica między określeniami British-Muslim i British Muslim opiera się na stopniu związania ze sobą obu określeń – British i Muslim. W wyrażeniu British-Muslim jest to związek bardzo bliski, w przypadku British Muslim nieco luźniejszy.

[4] P. Kłodkowski, *O pęknięciu wewnątrz cywilizacji*, Warszawa 2005.

działami etnicznymi oraz słabym zakorzenieniu idei państwa narodowego w świadomości przybyszów z Azji i Afryki.

Trzecim interesującym aspektem wypowiedzi respondentów jest silny opór przed asymilacją. Występuje on zarówno w grupie osób akceptujących wartości i zasady, na jakich opiera się społeczeństwo brytyjskie (British Muslims), jak i w grupie całkowicie je odrzucającej (Muslims). Inaczej mówiąc, ewentualnej zgodzie na integrację nie towarzyszy nigdy zgoda na asymilację. Muzułmanie skłonni są się integrować, ale nie kosztem odrzucenia własnych wartości i kultury. Działania odbierane jako nacisk na asymilację spotykają się z reakcją obronną.

Przejdę teraz do szczegółowej analizy obu występujących wśród brytyjskich muzułmanów postaw. Postaram się znaleźć odpowiedź na pytanie, jak postrzegana jest brytyjskość (*britishness*) i wartości z nią związane, jak rozumiany jest islam i tożsamość muzułmanina oraz jak kształtuje się ich wzajemna relacja.

Części zamieszkałych w Wielkiej Brytanii muzułmanów Zachód, w tym sama Wielka Brytania, jawi się jako siedlisko demoralizacji i bezbożności. Krytykowana jest obyczajowość Europejczyków. Alkohol, narkotyki, rozwiązłość, homoseksualizm wymieniane są często jednym tchem. Niechęć i oburzenie muzułmanów wywołują jednak nie same zjawiska, ale ich całkowita lub przynajmniej częściowa akceptacja, wpisana we współczesną kulturę europejską. Dotyczy to przede wszystkim alkoholu – surowo zakazanego w islamie, a powszechnego w kulturze zachodniej oraz okazywanego nieraz w sposób manifestacyjny homoseksualizmu.

Filarem brytyjskości w opinii muzułmanów z grupy Muslims jest utylitaryzm. Budzi to silny sprzeciw. Europejski *homo economicus*, kierujący się zasadą korzyści i stawiający ją ponad innymi wartościami, jest dla muzułmanów nie do przyjęcia. Obecność w Wielkiej Brytanii instytucji świadczących o istnieniu solidaryzmu społecznego, takich jak pomoc społeczna czy organizacje charytatywne, nie wpływa na zmianę tej krytycznej oceny.

Istotnym elementem kultury brytyjskiej, który budzi jeszcze większy sprzeciw, jest demokratyczny model społeczeństwa. Idea demokracji, rozumianej jako rządy ludu, stoi dla muzułmanów z grupy Muslims w sprzeczności z doktryną rządów Boga (*hakamijjat Allah*). Sprzeczność ta spotęgowana jest w znacznym stopniu brakiem zrozumienia dla istoty demokracji. Porównując ją z koncepcją *hakamijjat Allah*, muzułmanie zarzucają Europejczykom stawianie się w miejscu Boga i próbę samodzielnego kształtowania wartości. To, że mechanizmy demokratyczne służą tworzeniu regulacji będących odbiciem uznawanych przez społeczeństwo wartości, a nie ich tworzeniu, zdaje się nie zmieniać istoty sprawy.

Przyjrzyjmy się teraz, jak muzułmanie z grupy Muslims postrzegają islam. Życie muzułmanina, według nich, niezależnie od czasu i miejsca, opiera się na podporządkowaniu woli Boga poprzez wypełnianie jego zaleceń. Zalecenia te dotyczą wszystkich sfer życia i odnoszą się zarówno do życia jednostki, jak i społeczeństwa jako całości. Nie ma więc innego modelu życia społecznego niż ten objawiony przez Boga. Traktowanie świętej księgi (Koranu) i tradycji (sunny) jako jedynego źródła wartości i norm oznacza, że zaakceptowanie wartości czy rozwiązań społecznych pochodzących z innych źródeł jest występkiem przeciw Bogu, czyli grzechem.

Jednocześnie silny jest nacisk na jedność (*tauhid*), jedno z kluczowych dla doktryny muzułmańskiej pojęć, rozumianą w tym przypadku jako wyłączność tożsamości muzułmańskiej. Jak pisze jeden z ankietowanych: *Our identity cannot be compromised on*[5].

Jaka jest zatem w grupie M relacja tożsamości narodowej – brytyjskiej i muzułmańskiej? Odpowiedź narzuca się wręcz sama. Tożsamości brytyjska i muzułmańska są dla muzułmanina z grupy Muslims nie do pogodzenia. Dobrze ujmuje to jedna z wypowiedzi: *There is no such thing as British Muslim, just as there is no halal pig*[6]. Jak można bowiem połączyć demokrację i teokrację, szariat i laickie prawo cywilne, swobodę i surowe normy obyczajowe, utylitaryzm i wiarę? Zaiste, oznaczałoby to duchową schizofrenię.

Uzasadnień niemożności pogodzenia obu tożsamości jest jednak więcej. Pierwsze wyrasta z samej istoty islamu jako religii ogarniającej wszystkie sfery życia – społecznego oraz indywidualnego[7]. Nie można być muzułmaninem w sferze duchowej i Brytyjczykiem w sferze społecznej bądź politycznej. Tożsamość narodowa czy państwowa jest często uważana za sprzeczną z duchem i literą islamu, który mówi wyłącznie o wspólnocie wiernych (ummie). Tożsamość narodowa jest więc tożsamością fałszywą, stworzoną na potrzeby ziemskiej, świeckiej władzy. Podobnie jak granice państw są granicami sztucznymi, tak i granice mentalne, oparte na tożsamościach narodowych są sztuczne i bezbożne, ponieważ akceptują laicki, bezbożny porządek świata. A przecież: *Integration into secularism is apostasy from Islam* – jak ujmuje to jeden z uczestników ankiety[8]. Niemożliwie jest więc bycie pół- lub ćwierćmuzułmaninem, tak jak niemożliwe jest bycie „chrześcijańskim muzułmaninem", „kapitalistycznym muzułmaninem" czy „izraelskim muzułmaninem"[9]. *There's no such thing as halal pig...*

Jak w takim razie powinni postępować muzułmanie urodzeni w Wielkiej Brytanii? Odpowiedź na to pytanie jest tyle ciekawa, ile niepokojąca. Przykładem dla muzułmanów jest tu najwyższy z autorytetów – sam Prorok. Zmuszony do opuszczenia Mekki stał się emigrantem w Medynie. Jak uczy historia, a przede wszystkim święta księga, nie zaakceptował stosunków tam panujących i zamiast poddać się miejscowym obyczajom, stworzył społeczność kierującą się właściwymi, bo objawionymi przez Boga regułami. Reguły te, aktualne do dziś, stanowią o życiu muzułmanów, a powinny stanowić o życiu wszystkich ludzi. Właściwą drogą muzułmanów w Wielkiej Brytanii nie jest więc ani asymilacja, ani separacja od miejscowego społeczeństwa, ale jego przeobrażenie. Tu właśnie, w interpretacji muzułmanów z grupy Muslims, islam ukazuje swój uniwersalistyczny, silnie prozelityczny charakter.

---

[5] Umm Marjan, London, UK, wypowiedź zamieszczona na stronie http://www.muslimnewsco.uk/yoursay/index.php?ysc_id=3.

[6] Shahjahan Malik, Reading, UK, wypowiedź zamieszczona na stronie http://www.muslimnews.co.uk/yoursay/index.php?ysc_id=3.

[7] Odmienność chrześcijaństwa w tej mierze widoczna jest dobrze w słowach Jezusa: „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga" (Mt 22, 21) i „Królestwo moje nie jest z tego świata" (J 18, 36). Cyt. za: Biblia Tysiąclecia, Poznań 2003.

[8] Yaser Fasel, Bradford, UK, wypowiedź zamieszczona na stronie http://www.muslimnews.co.uk/yoursay/index.php?ysc_id=3.

[9] Wymienione określenia pochodzą z wypowiedzi uczestników ankiety.

Kończąc tą obserwacją opis grupy Muslims, przejdę teraz do charakterystyki grupy British Muslims. Jako że jest ona w dużym stopniu antagonistyczna wobec Muslims, w jej opisie posiłkować się będę odniesieniami, które podkreślą istniejące między obiema grupami różnice.

W przeciwieństwie do Muslims, muzułmanie z grupy British Muslims skłonni są oceniać społeczeństwo, kulturę i wartości brytyjskie pozytywnie. „Brytyjskość" oznacza dla nich przede wszystkim wolność i poszanowanie praw jednostki, cechy, które w znaczący sposób odróżniają Wielką Brytanię od państw muzułmańskich. *British stands for equality, fairness, fairplay, by-the-rules-approach* – syntetycznie ujmuje to jeden z uczestników ankiety. Jak widać, akceptację i uznanie budzą takie wartości jak równość – egalitaryzm, poszanowanie reguł czy uczciwość. Często poruszanym wątkiem jest również tolerancja, z którą zarówno państwo, jak i społeczeństwo podchodzi do muzułmanów.

Wypowiedzi na temat dyskryminacji pojawiają się rzadko, są jednak również obecne. Według niektórych ocen, „brytyjskość" oznacza niechęć wobec muzułmanów i rasizm. Brak jednak konkretnych przykładów, które ilustrowałyby taką postawę Brytyjczyków. Co ciekawe, nieobecne są zupełnie wypowiedzi poruszające kwestie społeczne czy majątkowe, mimo że dane statystyczne[10] wskazują wyraźnie, że brytyjscy muzułmanie są grupą znajdującą się w trudniejszej niż inne sytuacji. Trzykrotnie wyższy poziom bezrobocia niż w pozostałej części społeczeństwa, słabe wykształcenie i brak kwalifikacji zawodowych (dwukrotnie wyższe wskaźniki), niepełnosprawność i problemy ze zdrowiem (wskaźniki o połowę wyższe) – wszystko to razem mogłoby stanowić poważny problem. Winą za taki stan rzeczy nie jest jednak obarczany system społeczny ani brytyjscy współobywatele. Taka postawa brytyjskich muzułmanów wybija się szczególnie mocno na tle postawy muzułmanów w sąsiedniej Francji (zamieszki i wprowadzenie stanu wyjątkowego w 2005 r.).

Spróbujmy teraz znaleźć odpowiedź na pytanie, czym dla opisywanej grupy jest islam. Prawdopodobnie najważniejszym rysem grupy British Muslims, odróżniającym ją od muzułmanów z grupy Muslims, jest rola religii sprowadzona z poziomu społecznego i politycznego do wymiaru indywidualnego. Islam dla British Muslims stanowi osobistą relację z Bogiem i źródło wartości, odnoszących się jednak głównie do życia jednostki, a nie społeczeństwa czy państwa. Swoim współwyznawcom z grupy Muslims muzułmanie z grupy British Muslims często zarzucają hipokryzję i słabość wiary. Argumentują, że życie w społeczeństwie, w którym obecne są narkotyki, alkohol, homoseksualizm czy seks pozamałżeński, nie oznacza wszak konieczności ich praktykowania. Postępowanie muzułmanina, według British Muslims, zależy wyłącznie od indywidualnych wyborów i jest sprawą sumienia. Takie rozumienie islamu, akcentujące jego wymiar indywidualny, wpisuje islam w zachodni model społeczeństwa, pozwalając pogodzić przekonania religijne z lojalnością wobec państwa i integracją ze społeczeństwem.

W jaki sposób zatem muzułmanie z grupy British Muslims łączą tożsamość brytyjską i muzułmańską? Podsumowując wcześniejsze punkty, można powiedzieć,

[10] Źródłem wymienionych danych jest ostatni przeprowadzony w Wielkiej Brytanii spis powszechny – „Census 2001", z którego wynikami można zapoznać się m.in. na stronie www.statistics.gov.uk.

że dzieje się tak dzięki pozytywnemu postrzeganiu wartości brytyjskich, takich jak poszanowanie praw jednostki, tolerancja i równość, oraz ograniczeniu roli islamu do sfery prywatnej. Doskonale streszcza to zdanie wypowiedziane przez jednego z ankietowanych: *"Muslim" defines my relationship with God, "British" defines my relationship with my cohabitants of this country. The two are not mutually exclusive*[11]. Często dumie z bycia muzułmaninem towarzyszy duma z bycia Brytyjczykiem. *I am very proud to be British citizen. I say a dua to Allah (SWT) everyday that I was born and raised in this country*[12]. Zdanie to wyraża prawdziwą syntezę obu tożsamości.

Jakie są źródła tak pozytywnej integracji? Poza opisanymi wcześniej, składają się na nią dwie przesłanki. Po pierwsze, wielu muzułmanów z grupy British Muslims zdaje sobie sprawę z różnicy w poziomie życia (nie tylko w sensie materialnym!) między państwami muzułmańskimi i Wielką Brytanią. Rozumie też, że przybyli (oni sami lub ich przodkowie) do Wielkiej Brytanii dobrowolnie, w jasno określonym celu. *Thousands of Muslims are emigrating to this country every year, because they can live in dignity*[13]. Paradoksalnie więc muzułmanie znajdują godniejsze warunki życia w Wielkiej Brytanii niż w państwach muzułmańskich[14]. Tego typu postawa jest wyraźna szczególnie wśród tych muzułmanów, którzy mieli okazję na własne oczy oglądać swój rodzimy kraj. Przekonują się oni nie tylko o różnicy warunków życia (te znają często z przekazu rodziców lub dziadków), ale i o różnicy kulturowej, która dzieli ich od mieszkańców dawnej ojczyzny. Rodzi się lub wzmacnia w ten sposób świadomość swojej „brytyjskości". Jak pisze jedna z ankietowanych kobiet, która odbyła tego typu podróż: *I believe all Muslims living in Britain are British Muslims, whether they realise it or not*[15].

Przyjęcie podwójnej tożsamości ma też swoje uzasadnienie religijne. Koran zaleca bowiem życie według prawa kraju, w którym się przebywa. Nie ma więc doktrynalnej sprzeczności między wiarą i postawą obywatelską, tym bardziej że – jak stwierdzają respondenci – żaden z brytyjskich przepisów prawa nie zmusza do łamania zasad islamu.

Czy istnieją w takim razie trudności związane z łączeniem obu tożsamości? Są nimi zapoczątkowana po atakach z 11 września 2001 r. i 7 lipca 2005 r. nieufność wobec muzułmanów oraz udział wojsk brytyjskich w interwencji w Iraku i Afganistanie. Oba te czynniki „spychają" niestety muzułmanów z grupy British Muslims do grupy Muslims. Inaczej mówiąc, stanowią dobry grunt dla postaw fundamentalistycznych.

[11] Noman, London, UK, wypowiedź zamieszczona na stronie http://www.muslimnews.co.uk/yoursay/index.php?ysc_id=3.

[12] Jedna z wypowiedzi zamieszczona na stronie http://www.muslimnews.co.uk/yoursay/index.php?ysc_id=3.

[13] *Ibidem*.

[14] W zabawny sposób przypomina to wypowiedź ambasadora Jej Królewskiej Mości w Warszawie, który w poufnym liście stwierdził, że Wielka Brytania stworzyła po wejściu Polski do Unii Europejskiej więcej nowych miejsc pracy dla Polaków, niż zrobił to polski rząd.

[15] James Summata, Southampton, UK, wypowiedź zamieszczona na stronie http://www.muslimnews.co.uk/yoursay/index.php?ysc_id=3.